

Dziennik Łódzki

№ 169.

Poniedziałek, dn. 20 czerwca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Ceglana 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Wszechpolski zjazd Legjonu śląskiego w Łodzi.

Wczorajsze uroczystości dziesięciolecia powrotu Śląska do Macierzy stały się imponującą manifestacją narodową.

W dniu wczorajszym w Łodzi odbyły się doniosłe uroczystości związane z 10-letniem powstaniem na Górnym Śląsku.

W związku z tem odbył się w Łodzi wszechpolski zjazd Legjonu Śląskiego. Jeszcze w dniu onegdajszym do naszego miasta poczęły przybywać liczne delegacje ze wszystkich stron kraju jak to Pomorza, Poznańskiego, Górnego Śląska, Podhala, z Kresów Wschodnich, Warszawy i t. d., które natychmiast pomieszczane były w specjalnie przygotowanych kwaterych.

Z racji odbywających się uroczystości, które pozostawały pod protektorem Marszałka Józefa Piłsudskiego Łódź przybrała się w godowe szaty, czcąc uroczyste krwawe wysiłki Powstańca Górnos Śląskiego.

Pochód.

O godz. 10-ej rano w kościele katedralnym odprawione zostały uroczyste nabożeństwo przez J. E. ks. biskupa Tomczaka, który równocześnie wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się ulicą Piotrkowską na Plac Wolności pod pomnik Tadeusza Kościuszki. W pochodzie udział wzięli 28 p. Strz. Kan., sferderowane organizacje a mianowicie Legioniści, Związek Oficerów Rez., inwalidzi wojenni, weterani, byli wojskowi i rezerwiści, podoficerowie rezerwy, przysposobienie wojskowe. Dalej w pochodzie kroczyli Sokoli, delegacje cechów ze sztabandami oraz liczne rzesze społeczeństwa łódzkiego i przybyłe delegacje ze wszystkich stron Polski.

Na Placu Wolności.

Na Placu Wolności zgrupowała się już liczna młodzież szkolna ze sztabandami. Wśród obecnych przedstawicieli władz widzimy przybyłego z Warszawy prezesa Legjonu Śląskiego wicemarszałka sejmu dr. Polakiewicza, wojewodę Jaszczolta, insp. Niedzielskiego, starostę Podobińskiego, licznie przybyłych posłów oraz w barwnych strojach delegacje zakopiańskie, łowickie, górnos Śląskie i t. p. Po odegraniu hymnu narodowego uroczystość zagał dr. Samborski, który u stóp pomnika Kościuszki wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując na wielki wypadek ludu śląskiego, który dziesięć lat temu porwał za broń, by wyzwolić się z pod krwawego buta najeźdźcy. Dr. Samborski podkreślił dalej, że Łódź robotnicza jest związana całym duchem z ludem śląskim i w każdej chwili gotowa jest bronić każdej piędzi ziemi.

Następnie przemówienie wygłosił prezes Legjonu Śląskiego wice-marsz. sejmu dr. Polakiewicz, który stwierdził, że dzisiejsza Polska cała od Bałtyku po Karpaty, od Wilna aż do morza, przeżywa wielkie święto. Dalej dr. Polakiewicz

stwierdza, że Łódź jest związana duchowo z Górnym Śląskiem i od niego jest uzależniona. Następnie dr. Polakiewicz przypomina momenty historyczne i opisuje powstanie górnos Śląskie wskazując, że do powstania tego porwała się ludność polska, by wielką tę połąć kraju przyłączyć do macierzy.

Kończąc swe przemówienie, dr. Polakiewicz oświadcza, że każdy obywatel polski, któremu na sercu leży dobro ojczyzny, winien w razie jakichkolwiek zakusów stanąć na zew naczelnego wodza i bronić granic polskich.

Następnie przemówienie wygłosił wiceprezes legjonu śląskiego który nacechował momenty walki z najeźdźcą opisał bohaterstwo powstańców, którzy wierząc że Śląsk jest ziemią polską składali za nią swe zdrowie i życie. Powstaniec śląski — oświadcza p. Gościński — dowiódł że łączność Śląska z macierzą jest dziejową koniecznością.

Dalej stwierdza mowca że polacy obchodzą radosną uroczystość stwierdzają że Polska chce pokoju trwałego, że każda próba Niemiec w kierunku zmiany granic Polski prowadzi do wojny, że dowodzenie konieczności zmiany granic polsko-niemieckich, jest prowokacją uczuć narodowych. I wreszcie oświadcza że agresorem stosunku do Polski są Niemcy, przeto ostrzegamy oświadcza p. Gościński, cały świat przed tą agresywnością militarną naszego sąsiada zachodniego i stwierdza, że ziemi polskiej nie oddamy. Jeżeli, ciągnie dalej mowca, mimo najszczerszych usiłowań Polski i Polaków nad utrzymaniem pokoju nie odniosły skutku a Niemcy chciałyby oderwać Śląsk, Pomorze, lub jakąkolwiek piędź świętej ziemi polskiej, to my Polacy, oświadcza mowca, całości Państwa bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Dlatego też przeciwstawiamy się z całą stanowczością jak jeden mąż wszelkim zakusom na naszą Ojczyznę. Następnie przemawiają różni przedstawiciele ślubując gotowość obrony granic przed jakimikolwiek zakusami naszych sąsiadów. Po przemówieniach delegacje wraz z członkami Federacji Związku Obrony Ojczyzny w Łodzi udali się na wspólny obiad, który odbył się w „Tivoli”.

Uroczysta akademja.

O godz. 17-ej w sali Filharmonji pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Polakiewicza odbyła się uroczysta akademja w której udział brało około 2000 osób. Równocześnie na akademji tej udekorowani zostali śląskimi krzyżami zasług Lucjan Sumski, Kazimierz Jaster, Jerzy Kokotek, Stanisław Chomicz, Czesław Bubjak, Franciszek Romanowski, Marjan Grabski, Zdzisław Nemesz i Adam Jachliński.

Zjazd delegatów powstańców.

O godz. 19-ej w salach Rady miejskiej odbył się zjazd delegatów powstańców górnos Śląskich.

Zjazdowi przewodniczył marszałek

Polakiewicz. Wzięło udział brało 120 delegatów z różnych stron kraju.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zjazd zakończył swe obrady o godzinie 22-ej, wysyłając depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego.

Pełna mocy rezolucja.

Depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Podczas uroczystości u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki, Komitet obchodu uchwałił wysłać do Pana Prezydenta Mościckiego depeszę następującej treści:

Komitet obchodu 10-lecia powstania Górnos Śląskiego w Łodzi i okolicy w imieniu 50.000 zebranych obywateli przesyła wyrazy hołdu i stwierdza, że cały naród nie poskąpi żadnych ofiar i wysiłków dla obrony Śląska oraz uroczystość ślubują, że żadna przestroga polityczna nie zdoła złamać decyzji walki do ostatniego tchu. —

Równocześnie zebrani wysłali depeszę do Protektora uroczystości Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego treści następującej:

Ludność Górnego Śląska, Legjon Śląski, Komitet Obchodu i Społeczeństwo Łódzkie zebrani pod pomnikiem Kościuszki w Łodzi w 10 rocznicę powstania Śląskiego Wysokiemu Protektorowi uroczystości, Naczelnemu Wodzowi przesyłają wyrazy bezgranicznego hołdu i oddania.

Byli uczestnicy trzech powstań Górnos Śląskich, żołnierze meldują — oraz wszyscy do czynu obywatele że na każdy rozkaz czujni na niebezpieczeństwo w razie naruszenia ziemi Śląskiej, Pomorza gotowi są złożyć ofiary krwi i staną w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Trzecią depeszę postanowiono wysłać do ludności Górnos Śląskiej. na ręce Wojewody dr. Grażyńskiego, treści następującej:

Ludowi Śląskiemu, w okresie 10-lecia powrotu do Polski, przesyła Komitet obchodu powstania górnos Śląskiego, z Legjonem Śląskim i społeczeństwem Łódzkim zebranych u stóp pomnika Kościuszki wyrazy hołdu i wielkiej miłości za 6 wiekowe walki o ducha Polski i wiary.

Niema takiego ludu między nami, takiej sily któreby przekreśliły naturalną łączność Ludu Śląskiego z resztą Polski.

Wraz z Wami całe społeczeństwo stwierdza, że o każdy próg domu Śląskiego i Pomorza gotowi są oddać swe życie.

Równocześnie obywatele uchwalili rezolucję zgłoszoną przez Federację Zw. Obronców Ojczyzny treści następującej:

Zebrani w Łodzi członkowie organizacji b. wojskowych zdają sobie sprawę z faktów za bezczelne prowokacje hitlerowców na terenie Wolnego m. Gdańska wyległy się w atmosferze obłądnej nienawiści plemiennej ku Polsce, nienawiści podjudzanej oficjalnie przez rząd niemiecki, zagrażają stosunkom pokojowym Europy.

Uznając że wszelkie usiłowania zamachu tak na polskie Pomorze, jak i oceny charakteru Wolnego m. Gdańska przez wujące krzyżactwo będzie wezwaniem 32 milionowego Narodu Polskiego do fizycznej rozprawy, Związki b. wojskowych ślubują że do takiej próby na rozkaz swego wodza staną, na polach nowego Grunwaldu i dla zadania hydrze prusactwa ostatecznego ciosu.

Organizacje b. wojskowych zwracają się do Rządu z gorącym apelem by wreszcie w oparciu o jednolity front społeczeństwaobrony każdej piędzi ziemi założył najenergiczniejszy protest przeciw niepoczytalnym objawom junkierstwa, podpalaczom pokoju swiata. Protest musi w swej sile odpowiadać godności Polskiego Narodu jego bohaterkiej przeszłości i Mocarstwowej teraźniejszości.

Podniosłe uroczystości na G. Śląsku i Sosnowcu.

KATOWICE, 19 czerwca. (PAT.). — Dzisiejsze uroczystości związane z objęciem Śląska przez władze polskie, rozpoczęły się nabożeństwem przed ołtarzem połowym, ustawionym na stopniach gmachu urzędu wojewódzkiego.

W asyście licznego duchowieństwa nabożeństwo celebrował ks. infułat Kasperlik. Obszerny plac przed gmachem urzędu wojewódzkiego zajęły oddziały wojskowe, przysp. wojsk. i wychowania fizycznego, związki oficerów rezerwy, powstańców śląskich, legionistów, zw. strzeleckiego, marynarzy, sybiraków, inwalidów, młodzieży szkolnej oraz delegacje kolejarzy, pocztowców, harcerzy, Sokoła i t. d.

W pobliżu ołtarza zajęli miejsce ministrowie Zarzycki i Boerner, przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Grażyńskim na czele.

Po nabożeństwie odbył się pochód który — przeszedł ulicami miasta — ustawił się na rynku, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił prezydent miasta Katowic, dr. Kocur.

Orkiestra wykonała hymn państwowy i „Rotę”. Licznie zgromadzone na rynku tłumy składały ślubowanie.

Po południu na jednym z boisk sportowych odbyło się pod gołym niebem przedstawienie „Krakowiaków i Górali”.

KATOWICE, 19 czerwca. (PAT.). — W dalszym ciągu uroczystości górniczych, związanych z 10-leciem istnienia polskich władz i instytucji górniczych na Śląsku odbyła się w sali posiedzeń rady miejskiej w Królewskiej Hucie uroczysta akademja.

Po odegraniu marsza górniczego przemówił dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego inż. Małowski, poczem orkiestra wykonała hymn narodowy. Wygłoszono szereg referatów. M. in. wicedyrektor Wyższego Urzędu Górniczego, inż. Majewski, omówił działalność polskich władz górniczych w ciągu ostatnich dziesięciu lat, dyrektor spółki brackiej w Tarnowskich Górach, dr. Potyka, przedstawił działalność i rozwój spółki brackiej, wreszcie o działalności

i rozwoju polskich kopalń skarbowych mówił dr. Michel.

SOSNOWIEC, 20 czerwca. (PAT.). — Dziś odbyły się tu wielkie uroczystości z okazji dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski.

Miasto przybrane zostało odświętnie flagami o barwach narodowych, które przyzdobiły nie tylko gmachy rządowe, lecz również i domy prywatne.

Rano zawiązał się olbrzymi pochód ze Związkiem Powstańców Śląskich na czele, który po złożeniu wieńcy na pły-

cie Nieznanego Żołnierza przeszedł na cmentarz, gdzie pod pomnikiem wzniesionym ku czci poległych powstańców śląskich, zgromadzone tłumy — dla uczczenia pamięci poległych — trwały w ciągu minuty w skupionym milczeniu.

Po wysłuchaniu nabożeństwa odprawionego przy ołtarzu połowym, odśpiewano „Boże coś Polskę”. Następnie wygłoszono szereg przemówień.

Przebieg obchodu był niezwykle imponujący.

Anglja i Irlandja. Nowe chmury na horyzoncie.

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się rzeczy bardzo ciekawych. Oto dawniej przywykliśmy byli uważać, że Anglja to jest „Imperjum”, cesarstwo, około którego grupują się rozmaite kolonie.

Potem ten pogląd się zmienił. Anglja była tylko „Metropolją”, królestwem macierzystym, które tworzyło „Imperjum” razem z „Dominjami”, t. j. kolonjami albo prowincjami, które dorosły do zupełnej prawie samodzielności.

Obecnie stwierdzono, że w łonie „Imperjum”, Anglja nie jest niczem więcej jak tylko jednym z „Dominjów”, mającym to samo znaczenie i te same prawa co Kanada, Południowa Afryka, albo Irlandja!..

Właśnie w ciągu dyskusji nad sprawą irlandzką padło to określenie, a padło nie z ust jakiegoś wroga Anglji, ale ze strony jednego z ministrów angielskich, mianowicie Thomasa, podczas jego przemowy w Izbie Lordów.

Ta okoliczność świadczy tylko, jak dalece Anglja zależy na załatwieniu sprawy irlandzkiej i na zapobieżeniu, ażeby nie spowodowała rozbitcia się Imperjum. A właśnie sprawa irlandzka teraz przyjęła taki obrót, że to, co przed kilku dniami budziło nadzieje, mianowicie osobiste rokowania z de Valera, to właśnie grozi niepokojącym pogorszeniem.

Jak ta sprawa szła zatem kolejno? Po objęciu rządów przez Valerę zaznaczyły się dwie różnice: Irlandja odrzucała przysięgę na wierność królowi angielskiemu, jako królowi Irlandji, a Anglja odzęgnywała się od wszelkich rokowań z Irlandją, dopóki to traktatowe postanowienie nie będzie utrzymane.

Z drugiej strony de Valera odmówił płacenia przez Irlandję 150 milionów zł. rocznej raty za uwłaszczenie włościan irlandzkich, podczas gdy Anglja uważała że to jest również obowiązek traktatowy. Sytuacja wydawała się bez wyjścia.

Manifestacja Pogotowia Obronnego w Poznaniu

POZNAN, 19. 6. (PAT.) — W związku z uroczystym zakończeniem święta sprawności przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja pogotowia obronnego.

Prezydent miasta Poznania, p. Ratajski, stwierdził w dłuższym przemówieniu, że codziennie winno być kultywowane fizyczne wychowanie spo-

gdy nagle Anglja otrzymała ostrzeżenie w formie zaproszenia Irlandji przez Kanadę na Konferencję Imperjalną do Ottawy i to zaproszenie wbrew woli Anglji, co świadczyło, że inni członkowie Imperjum stają po stronie Irlandji, ta zaś nie mogła pozostać obojętna na pogłoski, że Anglja gotowa jest podjąć blokadę morską jej brzegów.

W tej sytuacji nastąpiła niespodzianka: zaproszenie ministrów angielskich przez de Valerę do Dublinu, pośpieszne udanie się tam dwóch ministrów samolotami i wreszcie piątkowa rewizyta de Valery w Londynie.

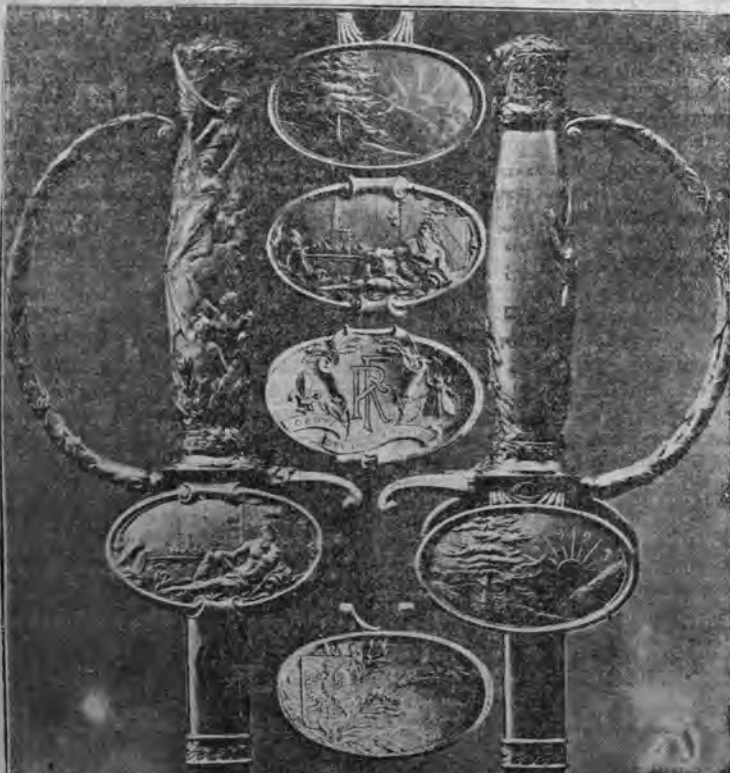
Ten obrót rzeczy kazał spodziewać się, że wszystko będzie załatwione, tymczasem po czterech dniach nadziei okazało się, że rokowania się rozbiły.

Zaniosło się więc na nową wojnę angielsko-irlandzką, wojnę narazie bezkrwawą, w której Anglji wystąpiłi groźbę natychmiastowego obłożenia cłami towarów irlandzkich, a de Valera rozpoznał werunek nowej półwojskowej organizacji, mianowicie „Gwardji Narodowej”, któraby miała być czemś, jak się zdaje, podobnym do włoskiej milicji fascystowskiej, a do której należełoby młodzieży irlandzkiej, pomiędzy rokiem 18 a 25.

Jeszcze bardziej wojennie brzmiała zapowiedź de Valery, że mimo wszystko pojedzie do Ottawy, co wyglądało na chęć zbuntowania przeciw Anglji także innych Dominjów.

Sprawa więc stoi źle, ale nie beznadziejnie, bo nigdy nie można mówić o beznadziejności, jeżeli chodzi o Anglję, która zawsze umie znaleźć, w ostatniej chwili, jakieś wyjście, albo przynajmniej ugiąć się przed koniecznością.

Szpada akademicka gen. Weyganda.



Zdjęcie przedstawia szpadę członka Akademji Francuskiej gen. Weyganda, ofiarowaną mu przez Komitet w skład którego wchodził: Marszałek Lysutey i ambasador R. P. w Paryżu Chłopowski. Na szpadzie tej wyrzeły się sceny uwidacznające działalność gen. Weyganda od bitwy nad Marną, poprzez wyzwolenie Alzacji oraz misję w Polsce i Syrii, Alegoryczne sceny wykonane są w srebrze. Szpada pozatem jest bogato wyznaczona drogiemi kamieniami.

Ujęcie groźnych bandytów w Kaliszu.

KALISZ, 19. VI. (PAT.) W dniu dzisiejszym dokonano obławy w mieście i okolicy w poszukiwaniu bandy, która dokonała w ciągu ostatnich miesięcy osmiu napadów rabunkowych i kilkudziesięciu kradzieży, a ostatnio również przeprowadziła napad pod Radomskiem, gdzie zabity został starszy strażnik graniczny z Ostrowa, Grabowski. Członkowie bandy wspomnianej postrzelili przed pewnym czasem również starszego posterunkowego Luczyńskiego.

W wyniku obławy wykryto kryjówkę bandytów w małym domku przy ul. Grody 4. Trzech członków bandy, w osobach Józefa Pacholka vel Góry (znany bandyta, poszukiwany m. in. również przez władze policyjne Stanów Zjednoczonych), Densa Władysława i Mickiewicza Józefa — aresztowano i osadzono w więzieniu kaliskim.

Jak wykazały wstępne dochodzenia — trzech wymienieni stanowili jądro bandy, która operowała jeszcze kilku innymi „trójkami”.

Krwawe zamieszki w Niemczech.

BERLIN, 20 czerwca. (PAT.) — Z Niemiec zachodnich nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o krwawych walkach komunistów z hitlerowcami.

W miejscowości Hagen w Westfalji miała wczoraj miejsce niezwykle zacięta bitwa między oddziałami hitlerowców i komunistów. Obie strony uzbrojone były w pałki gumowe, bagnety i rewolwery. W czasie krwawej utarczki padło wiele strzałów. Ponad 40 osób odniosło rany, w tem pięć ciężkie.

Widownią poważnych zająć była Kolonja.

W czasie likwidacji pochodu demonstracyjnego szturmówek hitlerowskich doszło do bitki między hitlerowcami a bojówką „stahlhelmu”. Na oddział policjantów, który likwidował pochód narodowych socjalistów, rzucano z o kien

„brunatnego domu” krzesłami i butelkami. Kilku policjantów odniosło rany. Brunatny dom został przez policję ob-sadzony.

Również z Moguncji nadchodzą wiadomości o zaburzeniach, podczas których poważniejsze rany odniosło siedem osób.

Odślonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego w Krotoszynie.

KROTOSZYN, 19. VI. (PAT) Dziś w godzinach przedpołudniowych nastąpiło odślonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego przed koszarami 56 pułku piechoty.

Ze świata filmu

Edward Kowalski.

Film i szkoła.

Nauczycielstwo o wartościach filmów naukowych

W jednym z ostatnich dodatków filmowych, w artykule „Niewykorzystane możliwości” wyczerpująco uzasadniłem wielce doniosłe znaczenie wprowadzenia do nauki w szkole filmu, jako najbardziej nowoczesnego i pomocniczego środka w nauczaniu. Już dawno zastosowanego szeroko w innych kulturalnych krajach, a u nas zupełnie zaniedbanego.

W związku z tym artykułem do redakcji „Dziennika” wpłynęło wiele opinii, dotyczących omawianej kwestji, zanim one jednak będą zamieszczone, warto przytoczyć szeręgi bardzo ciekawych uwag na powyższy temat, tembardziej cennych, że opartych na podstawie już dokonanych doświadczeń, w czasie swych wyświetlań, podjętych z ramienia Polskiego Amatorskiego Klubu Filmowego, na terenie tutaj szkół oraz instytucji społeczno-wychowawczych. Wyświetlań tych dokonano przy pomocy przenośnego aparatu szkolnego.

Oto niektóre, zasługujące na szczególną uwagę opinie:

1. Kierownik p. Kossman: Szkoła Powszeczna Nr. 102.

Zainteresowanie dzieci filmami było nadzwyczaj żywe. Uważam, że aparat kinowy, jako środek pomocniczy przy wychowaniu i nauczaniu w szkole jest bardzo ważnym czynnikiem, którego należałoby używać jak najczęściej.

2 Kierowniczka szkoły powszechnej prywatnej Nr. 49, p. Rubin pisze:

Uważam, że wyświetlanie filmów, dostosowanych odpowiednio do poziomu klasy i programu naukowego, może mieć bardzo doniosłe znaczenie.

3 Kierownik szkoły pow. Nr. 3 im. ks. St. Konarskiego stwierdza:

Zauważyłem, iż z filmów, treści naukowo-przyrodniczej i rozrywkowej, wyświetlanych z objaśnieniami ich treści w sposób rzeczowy i przystępny, uczniowie odnieśli wielką korzyść.

4 Kierownik szkoły pow. Nr. 14, p. Ryszelewski pisze następująco:

Filmy treści religijnej, przyrodniczej i rozrywkowej cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Pożądanem byłoby systematyczne urządzenie podobnych pokazów.

5 Kier. wieczorowej szkoły zaawansowanej żeńskiej p. K. Piotrowska.

„Wyświetlanie w tutaj szkole filmów treści przyrodniczej, krajoznawczej i religijnej uczniowie były bardzo zainteresowane i oświadczyły, że gdyby w czasie nauki miały wyświetlane filmy do krajoznawstwa i historii, to odniosłyby daleko większą korzyść z nauki i lekcje wieczorowe nie męczyłyby zbyt ich umysłu.

6 Kierownik szkoły powsz. Nr. 11.

„Uważam, że aparat kinowy w szkole może przynieść duże korzyści jako środek pomocniczy przy nauczaniu. Wyświetlanie filmów rozrywkowych w szkole może odciągnąć działkę od ujemnych skutków szukania rozrywek na ulicy, a także od niepowołanych i

nieodpowiednich filmów w kinach dla dorosłych.”

7 Kierownik szkoły powsz. Nr. 25 im. B. Chrobrego, p. S. Puto:

„Wyświetlane w szkole filmy naukowe i rozrywkowe cieszyły się żywą uwagą ze strony dzieci. Szkoła wyraża zadowolenie z pomocy filmu w szkole i pracę Klubu Filmowego uważa za nader pożądaną i pozytywną.”

Wreszcie na zakończenie podaję poniżej dość ciekawą opinię jednego z polskich reżyserów filmowych p. Józefa Mayera, pracującego obecnie zagranicą, który zagadnięty w tej sprawie, w czasie swego pobytu w Klubie Filmowym w Łodzi, wypowiedział się jak następuje:

„Pracując jako reżyser w dziedzinie filmów reportażowych i naukowych miałem niejednokrotnie sposobność stwierdzić wielką wartość dydaktyczną filmu szkolnego.

Sądzę, zgodnie zresztą ze znaną mi opinią miarodajnych czynników w ministerstwie oświaty, że największe zna-

czenie pedagogiczne mieć może film naukowy, wyświetlany nie w kinoteatrze lecz czasie lekcji szkolnej w klasie, jako żywa ilustracja wykładu — zgodzić z programem szkolnym.”

Wiele opinii, najzupełniej jednoznacznych nie uważam za potrzebne przytaczać. Pokrywają się one z wyżej wyliczonymi. W swoim czasie na podstawie tych opinii zaprojektowałem zorganizowanie kin szkolnych tutaj. Wydziałowi Kultury i Oświaty. Projekt spotkał się żywym zainteresowaniem, lecz utknął na martwym punkcie z braku funduszy. Uważam jednak, że na tem polu bardzo wiele zdziałać może inicjatywa poszczególnych kierowników szkół.

Istniejący w Warszawie departament kinematograficzny p. n. „Depkin” oraz Instytut Filmowy przy ministerstwie oświaty wyposażone w wielki wybór bardzo cennych filmów naukowych, przeznaczonych specjalnie dla szkół z pewnością chętnie przyczynią się do rozszerzenia akcji kształcenia w szkołach przy pomocy filmów.

Jest głupitka, ale ma temperament. Nowa gwiazda francuskiego filmu.

Nowa gwiazda francuskiego filmu „mademoiselle Meg Lemonnier” jest w wolnych chwilach pracowitego żywota aktoreczką w Bouffes-Parisiennes. Jest oczywiście fotogeniczna i fonogeniczna. I niebawem sroga. W rezultacie narażona jest na tysiące przykrości.

— Proszę pani— dzwoni niedzielnym rozmówca— mówi redaktor Journalu — proszę o audjencję. Wywiad do dodatku filmowego.

Tegoż wieczora do mieszkania panny Meg wchodzi jakiś, podejrzanie wyglądający młodzieniec, o lśniących kruczonych włosach i epilowanych brwiach. Poprosto fordanser czy inny „zigolo” — który podał się za redaktora poważnego dziennika, chcąc poznać bliżej ładną aktorkę.

Niedawno do mieszkania zadzwonił jakiś robotnik. Oświadczył pokojówce, że jest przysłany przez firmę Electrolux, żeby oczyścić dwa dywany. Pokojówka o niczym nie wie. Myśli, że może pani zamówiła go na własną rękę. Wpro-

dza go tedy do halu. Okazuje się, że gość ma pod robotniczą bluzą smoking i jest znanym na bruku paryskim „łowcą kobiet”.

Wobec powtarzających się tego rodzaju napaści Meg Lemonnier ogłosiła wywiad, w którym oznajmia wszem i wobec, że jest poważną osobą, że oddaje się tylko sportom i uwielbia ponure powieści Mauriac. Lubi także „romanse policyjne”. Zresztą bierze życie na serio i flirtu nie uznaje. Przeczy temu załączona przez nią fotografia, na której uśmiecha się wcale zalotnie i prezentuje obnażone nóżki, wyłaniające się z atlasowego szlafrocza.

Meg Lemonnier jest Francuzką, urodzoną w Londynie. Zaczęła występować w piętnastym roku życia na deskach małych teatrzyków. Debiutowała w filmie w amerykańskim „Broadway”. Jest głupitka, ale ma temperament i wdzięk. Podoba się. Zobaczymy ją może w Królu Pauzów albo w Arseniuszu Lupinie.

„Noc w Nowym Jorku”

Rozmowa z Howardem Hughes.

Głośny już dziś na cały świat milioner amerykański, Howard Hughes, który stworzył niedawno film „Scarface”, opisujący kilkadziesiąt morderstw popełnionych na terenie Chicago, zapowiada realizację obrazu „Noc w Nowym Jorku”, który ma odświeżyć kulisy świata zbrodni największego miasta amerykańskiego.

— Pokażę całemu cywilizowanemu światu, jak wygląda w rzeczywistości życie miast amerykańskich,— powiada Hughes,—mój nowy film pod bardziej ostrym kątem oświetli tajniki działalności band przemytników alkoholu Nowy Jork, miasto które szczyty się po-

siadaniem szeregu rekordów, w najrozmaitszych dziedzinach swego życia, pobit niewątpliwie rekord ilości morderstw, napadów rabunkowych i t. p.

W bohaterach mojego nowego filmu poznacie panowie szereg osób znanych, których nazwiska figurują w rubrykach kryminalnych pism amerykańskich. W pierwszym rzędzie opowiem o dziejach bandy „czerwonej ręki”, która wstawiła się dobrą setką morderstw popełnionych przeważnie na ludziach niewinnych. Opowiemy o tem, jak przemycić się alkohol z Kanady do Nowego Jorku, pokażemy jak wyglą-

dają słynne fabryki win i wódek, które dają się zatrąca cała Ameryka.

Na tem barwnym i emocjonującym tle ukazemy kilka postaci szlachetnych.

Ujrzenie dwóch oficerów policji i jednego dziennikarza, którzy giną od kul bandyckich, za to, że uczciwie spełnili swój obowiązek i nie dali się przekupić.

Tępić zbrodniczo, walczyć z przestępcami energicznie i wytrwale ich własną bronią, karabinem maszynowym przeciwstawiać karabiny maszynowe, terrorowi terror — oto hasła naszego filmu. Może on nareszcie otworzy publiczności oczy na to, co się dzieje w naszym kraju. Może uda mu się przekonać wszystkich, że czas zerwać z pozbliżnością i że wybiła godzina krwawej i decydującej walki.

My albo oni! Świat ludzi uczciwych albo królestwo bandytów i panowanie ludzi podziemi! Należy się raz wreszcie zdecydować—kończy swój wywiad Howard Hughes.

Zaćmienie słońca na filmie.

Uczni amerykańscy czynią przygotowania, które mają umożliwić śledzenie w jak najbardziej nowoczesny sposób zaćmienie słońca, zapowiedzianego na 31 sierpnia rb. Zaćmienie to trwać będzie przez 99 sekund.

Uczni amerykańscy zamierzają wzbudzić się balonem na wysokości 10.000 m., aby móc, wśród najbardziej korzystnych warunków, obserwować fazy zaćmienia słońca. Cztery aparaty filmowe będą z samolotu zdejmować interesujące to zjawisko.

Ponadto liczne balony, wyposażone w najrozmaitsze instrumenty miernicze, wypuszczone będą w powietrze, aby móc badać temperaturę, oraz stan zgęszczenia atmosfery podczas zaćmienia słońca.

Indywidualna Pielęgnacja Urody.
„IBAR”
Poradnia Kosmetyczna
ŁADNA CERA TO ZDROWA CERA.
Każda cera jest inna.
A więc:
BLONDYNKI posiadają cerę jasną, suchą, łatwo łuszczącą się;
o płomiennych włosach kobiety — błądą suchą cerę, z wyraźnymi skłonnościami do pigmentacji (piegi); BRUNETKI — odporną cerę, przeto rzadko skłonna do piegów, dla tego ważne jest, aby Pani poznała rodzaj swojej cery.
JAKA JEST TWOJA CERA?
Normalna sucha, tłusta, mieszana, szorstka, zwiotczała?
Czy pory w niej są duże, małe, rozszerzone i t. d.?
Jak pani winna najracjonalniej pielęgnować swą cerę, włosy, etc.?
— Odpowiedzi na te pytania udzieli Pani.
INSTITUT de BEAUTÉ
ANNA RYDEL
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111
oddział Śródmiejska 16.
Telefon 169-92.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

A. E. W. MASON.

NIESAMOWITY ZEGAR.

(Dokończenie).

I pobiegłszy na tyły domu rzucił klucz do wody.

Czas mijał. Mr. Twiss był pochłonięty swemi zajęciami i domek nad brzegiem Stouru zacierał się już powoli w jego pamięci, kiedy nagle wszystko to odżyło w tragiczny sposób. Jakiś robotnik wiejski, idąc rannikiem do pracy w pobliżu miejsca, gdzie stał opustoszały dom Cranfielda, spostrzegł niedaleko brzegu leżącego mężczyznę. Jednocześnie zabyła w słońcu lufa i kolba rewolweru. Zbliżywszy się, robotnik przewrócił leżącego nawznak. Na kamizelce z lewej strony widniała krwawa plama. Mężczyzna nie żył. Był to Cranfield w swojej własnej osobie. Oczywiście przypuszczano zrazu morderstwo. Inni jednak kręcili głową. W willi wszystkie drzwi i okna były zamknięte nagle. Dostano się do wnętrza: Wszędzie leżała gruba warstwa kurzu i nigdzie nie było śladu obecności ludzkiej. Na trawie przed domem stwierdzono jedynie ślady nóg wspomnianego robotnika. W sąsiedztwie zaczęły obiegać najsprzeczniejsze wiadomości, a na ulicy wokół posterunku policyjnego gromadziła się cizba ludzka. Dowiedziano się wreszcie, że w kieszeni Archiego Cranfielda znajdował się własnoręcznie przezeń napisany bilet. Brzmiał on:

„Zabijam się z rewolweru, który mi służył do zamordowania kapitana Braytona. — Cranfield”.

Odczytywanie tych słów wywołało obrzymie wrażenie w palarni, gdzie Coroner prowadził śledztwo. Był to ten sam sędzia, który się zajmował sprawą w związku ze śmiercią Braytona. Pamiętał ją jeszcze bardzo dokładnie.

Alibi, przedstawione wówczas przez Cranfielda, było, zdaniem sędziego, ponad wszelką wątpliwość. I dlatego sąd orzekł, iż samobójstwo Cranfielda stanowiło czyn szaleńca.

* * *

Chociaż Mr. Twiss był szczęśliwy z takiego wyniku śledztwa, to jednak nie doznał ulgi.

— Cóż innego — pytał sam siebie — mogło przywieść Cranfielda do tego domu, gdzie położył kres swemu życiu, jeśli nie wyrzuty sumienia wskutek popełnionej tam zbrodni?

Ta sprawa absorbowowała adwokata po całych dniach.

„Ostatecznie zapłacił życiem — zakłócał z naciskiem Mr. Twiss.

Ale i ta myśl była dlań słabą pociechą. Zagadka nie przestawała go osaczać, wypełniała jego gabinet, odrywała uwagę. Doznał więc rzeczywiście odprężenia, kiedy pewnego dnia dependent zaanonsował mu wizytę jakiego Humphreysa.

— Niechże wejdzie! — zawołał. I dodał już do siebie: — Nareszcie się dowiem.

Wszedł Humphreys, trzymając w ręku list, który położył na stole. Mr. Twiss w jednej chwili spostrzegł, że pismo było zaadresowane do niego i poznał charakter Archiego Cranfielda. Koperta miała pieczęć lakową, a w lewym jej rogu widniał napis:

„Doręczyć po mojej śmierci”.

Mr. Twiss skierował na służącego surowe spojrzenie:

— Czemu nie doręczyliście mi wcześniej tego listu?

— Pan Cranfield polecił mi czekać cały miesiąc — odparł Humphreys.

Mr. Twiss z listem w ręku przeszedł się po gabinecie.

— A więc — rzekł — wiedzieliście, że wasz pan chce się zabić? Wiedzieliście i zachowaliście to przy sobie?

— Nie wiedziałem — odrzekł stanowczo Humphreys. — Pan Cranfield wręczył mi list, mówiąc, że się udaje w daleką podróż.

Po wyjściu służącego Mr. Twiss złamał pieczęć i wyjął z koperty kilka ówiartek, pokrytych bardzo drobnym pismem.

Zasiadłszy przy biurku, zaczął czytać:

„Drogi przyjacielu, poprzestaję na stwierdzeniu faktów dla pana. Nie podaję wyjaśnień, nie potrafiłbym ich podać. Niewątpliwie opowieść ta obudzi w panu nieufność, ba, przekonanie, że są to elukubracje szaleńca. Oby tak mogło być. Pragnąłbym tego z całego serca.

Pamięta pan napewno mój mały domek w Essex, gdyż zawsze sprzeciwiał się pan nabyciu go przeze mnie.

Proszę sobie przypomnieć palarnię i jej umeblowanie w chwili, kiedy kupiłem willę: wysoka otomana pod szcianą, głębokie fotele skórzane przed kominkiem, a na jego gzymsie — staroświecki, niewielki zegar w satynowym pudrze. Zapewne nigdy nie zwrócił pan nań uwagi. Ja go spostrzegłem odrazu, gdyż wieczory spędzałem samotnie obok kominka, paląc fajkę. Zegar ten miał dziwaczny kaprys: przez jakiś czas tykał niemal niedosłyszalnie, potem nagle, bez żadnego powodu, tykanie stawało się brutalnie głośne, jak gdyby wahadło obijało się o drzewo szafki. Na człowieku, który tam spędzał długie i samotne chwile, sprawiało to najosobliwsze wrażenie. Zegar posiadał, rzekłbyś, właściwości ludzkie. Jak gdyby pragnął przyciągnąć czyjąś uwagę, albo też odwrócić ją od siebie. Nie raz, poruszony tem tykaniem, wstawałem i odsuwałem zegar. Tykanie odrazu łagodniało, ale natychmiast wszystko zaczynało się na nowo, skoro tylko wracałem na swoje miejsce.

Po tygodniu jednak przyzwyczaiłem się już niemal do tego dziwactwa, kiedy zdarzył się niesamowity wypadek, który dał asumpt do dalszych.

Dwaj sąsiedzi złożyli mi wizytę. Jednego z nich poznał pan u mnie — admirała Palkina, starego dżentelmena, niezmordowanie opowiadającego różne dykteryjki. Drugim był obywatel ziemski, p. Stiles, który zamierzał posłować z tej części naszego hrabstwa. Zaprosiłem obydwóch panów do palarni, zdecydowanie słuchać cierpliwie monologów admirała. Ale zegar, który, jak mi się zdawało, tykał jeszcze głośniejsze niż zwykle, wydał nagle potężny dźwięk metaliczny

i — zupełnie przestał chodzić. W tej samej chwili admirał Palkin przerwał swoją opowieść w środku zdania. To co mówił było banalne, ale zapamiętałem sobie dobrze słowa: „Niejednokrotnie też...” — przerwał jednak nie w sposób nagły, wskutek braku słów, ale tak jak gdyby skończył to, co chciał powiedzieć. Spojrzałem nań: twarz jego miała ten wyraz spokoju, jaki go nigdy nie opuszczał. Nie był przynajmniej skonsternowany ani czemś zajętym. Zwróciłem się w stronę p. Stilesa: rzekłbyś, nie zauważył przerwy w opowieści admirała. Potem zegar znów zaczął tykać, admirał zaś, ku mojemu niezmiernemu zdumieniu, podjął zdanie w przerwanem miejscu:

„...mślałem w chwilach odprężenia... Ale, za pozwoleniem, z czego pan się śmieje?”

Admirał Palkin opowiedział swoją dykteryjkę, nie przpuszczając, zda się, że zaszła jakaś przerwa.

Ten niezwykły incydent powtórzył się później kilkakrotnie.

Któregoś dnia, powróciwszy o godzinie piątej z polowania, zadzwoniłem na służącego. Raptem przypomniałszy sobie, że mam wydać polecenie leśniczemu, wyszedłem z palarni. Zegar, który tykał dotychczas bardzo głośno, zapadł nagle we właściwe sobie, a tak dobrze już mi znane, milczenie. Przechodząc przez hall, zobaczyłem Humphreysa, stojącego z tacą w ręku. Był zwrócony w stronę drzwi, ale, rzecz szczegółna, nie poruszał się. Miał jedną z tych poz, jakie oglądamy nieraz na zdjęciach migawkowych: noga wzniesiona do góry, cała postać zastygła. Minąłem go w pośpiechu, chcąc zastać jeszcze leśniczego w małej bokówce, ale wracając zastałem Humphreysa w tej samej pozie. Wbiegłszy szybko do palarni, spojrzałem na zegar: byłem nieobecny czternaście minut. Od czternastu minut Humphreys stał w hallu na jednej nodze. Rzecz tyle śmieszna, co niewiarogodna — ale zegar stwierdził fakt.

Upadłem na fotel, ręce mi drżały, mgła zasnuwała mózg. Strzeliła mi do głowy szalona myśl. Podczas tego wszedł służący, niosąc na tacy herbatę.

— „Ależ to trwało” — rzekłem.

Spojrzał na mnie żywo. Głos mój brzmiał dziwnie, a na twarzy malowało się napewno coś szczególnego.

— „Przygotowałem herbatę zaraz, jak pan na mnie zadzwonił”.

— „A jednak przeszło już dwadzieścia minut” — odparłem.

— „Ten zegar źle chodzi — proszę pana — oświadczył Humphreys. — Dziś rano naregulowałem go, a już się spieszy o czternaście minut”.

Spojrzałem na swój zegarek: służący miał rację. Różnica wynosiła czternaście minut, ale nastąpiła ona w ciągu jednej chwili. A najciekawsze w tym cudzie było to, że mnie przypała cała jego korzyść. Jak gdybym te czternaście minut ukradł Czasowi. Kiedy zadzwoniłem, zegarek mój wskazywał za pięć piątą. Cztery minuty pozostałem jeszcze w palarni, resztę zajęły sprawy z leśniczym.

A jednak na moim zegarku ledwie dochodziła piąta.

Humphreys wyszedł z pokoju.

Proszę sobie wyobrazić stan mojej duszy. Czas jest kategorią względną, formą naszego odczuwania zmysłowego. Ale ta względność była inna dla mnie, niż dla moich bliźnich. Zegar dał mi czternaście minut, których odmawiał innym ludziom: dla nich była to króciutka chwilka. Teraz rozu miałem pauzę admirała, niepostrzeżoną i dla p. Stilesa. W istocie admirał nie zrobił pauzy, ale między dwoma jego słowami Czas zatrzymał dla mnie swój bieg.

W pierwszej chwili doznałem uczucia buntu. Nie wiem, co mnie wstrzymało od rozbicia zegara i zniszczenia tego przywileju, przeciwnego naturze — bodajem był to uczynił! Dysponowałem czasem, nieistniejącym dla reszty ludzi. Miałem potęgę, większą od królewskiej, palilem się wprost, aby ją zużytkować. Stało się to u mnie idee fixe.

W tym to czasie spotkałem na Pall Mall Braytona w pańskim towarzystwie. Napisałem do niego i przysięgam, że początkowo pragnąłem tylko zakończyć nasze nieporozumienie i wrócić do dawnych z nim stosunków. Miałem zamiar zaprosić kilku przyjaciół, zaspokoić raz na zawsze swoją ambicję, demonstrując im nadnaturalną potęgę, jaką posiadałem, i wrócić do zwykłej egzystencji. Ale zaledwie wrzuciłem list do skrzynki, już tego żałowałem.

Nie będę panna opisywał szczegółowo historii dawnych nieporozumień z Braytonem. Źródłem ich wyłącznym — zazdrość. Byłem podrażniony i rozgoryczony, widząc, jak wyprzedza mnie on systematycznie w karierze.

I ta zazdrość przerodziła się w niepowiść.

Przycichła ona nieco, kiedy wystąpiłem z wojska. Zapraszając Braytona do siebie, sądziłem, że uczucie to już nie istnieje. Ale odżyło ono z gwałtowną siłą w chwili, kiedy Brayton przestąpił moje progi. Jego powodzenie, pewność siebie i perspektywy świetnej przyszłości szarpały mi duszę. W takim nastroju siedziałem w palarni wraz z Chalmersem i Linfieldem. Zegar właśnie zaczął tykać ze wzmoczoną siłą, a jednocześnie serce moje uderzało coraz silniej. Wiedziałem, że za chwilę tykanie ucichnie i otworzą się podwoje mego swoistego królestwa. Ogarnęła mnie szatańska pokusa; nasuwała się jedyna sposobność użycia posiadanej mocy. Brayton pisał w swoim pokoju, w oddalonym skrzydle willi. Huku wystrzału nie będzie słychać. Skończy się karjera rywala! Wysunąłem się z palarni bez pośpiechu: czas był po mojej stronie... I zanim upłynęło pięć minut, siedziałem już zpowrotem przy kominku. — Archie Cronfield”.



Kalendarzyk.

Czerwiec

20

Poniedziałek

DZIŚ: Sylwester P.M.
JUTRO: Alojzego Gonaaga

Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 19.59.
Wschód księżycy 22.39.
Zachód księżycy 5.04.
Długość dnia 16.39
Przybyło dnia 9.14.

MUZEBUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Diżury aptek.
Dziś w nocy diżurują następujące apteki: J. Koprońskiego (Nowomiejska 15) — S. Trąbkowskiej (Brzezinska 56), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54) — L. Czajńskiego (Rokietńska 53).

Pobór rocznika 1911.

W poniedziałek, d. 20-go czerwca rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 9 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. R. S. Sz. Ś. U. W. Z. Ż. Z.

We wtorek, dn. 21 czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika zamieszkałi na terenie 11-go kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. H. CH. I. J.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić w poniedziałek, dnia 20 czerwca r. b. mężczyźni, rocznika 1911, zam. na terenie 14 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: B. D. G.

W dniu, 21-go czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 14-go kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: E. F. R. U. W.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Impreza „Rodziny policyjnej” w Helenowie.

W niedzielę, dn. 26 czerwca rb., w parku Helenów, odbędzie się wielka zabawa, z szeregiem specjalnych atrakcyj (jak zawody hippiczne, zorganizowane przez konną policję itd.).

Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu kulturalno-owsiatowego „Rodziny policyjnej” i na zorganizowanie kolonii letnich dla zagrożonych przez gruźlicę dzieci funkcjonariuszy policyjnych.

Zawalenie się trybuny na robotniczym boisku T.U.R.U.

W dniu wczorajszym na boisku robotniczym TUR. przy ul. Letniej, odbywał się mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma drużynami robotniczymi.

W trakcie gry jeden z graczy usiłując kopnąć piłkę, wykonał ten ruch tak niefortunnie że kopnął w twarz gracza p. zeciwniej drużyny 24-letniego Mieczysława Krzywońskiego (Przejazd 25), który odniósł ranę tłuczoną twarzy oraz obrzęk grzbietu nosa.

Tłumy publiczności zgromadzone na trybunie fakt kopnięcia gracza przeciwniej drużyny oburzył do tego stopnia, że zerwawszy się z miejsc, poczęła gromkie okrzykami protestować prze-

Czy wybuchnie stajk robotników przemysłu dzianego?

Konferencja przedstawicieli robotników z przemysłowcami w inspektoracie pracy.

Jak już donosiliśmy w niedzielę, dnia 12 bm. w sali związku drukarzy przy ul. Nawrot 20, odbył się wielki wiec robotników przemysłu dzianego, na którym uchwalono rezolucję domagającą się zwołania w najbliższych dniach konferencji z przemysłowcami, w przeciwnym bowiem razie robotnicy postanowić mieli proklamowanie strajku w tymże przemyśle.

Związek robotników i robotnic przemysłu dzianego (Gdańska 40) nazajutrz przesłał do inspektoratu pracy zawiadomienie inspektora p. Wojtkiewicza o decyzji robotników prze-

mysłu dzianego, powziętej na niedzielnym wiecu.

W związku z tem, jak się dowiadujemy inspektor pracy p. inż. Wojtkiewicz, w dniu onegdajszym powiadomił związek robotników przemysłu dzianego, że zwołuje wspólną konferencję, która się odbędzie w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w siedzibie inspektoratu pracy, prosząc o delegowanie na nią swych przedstawicieli. Na konferencję tą z ramienia związku dzianego delegowani zostali kierownik tegoż związku p. Rzetelski, prezes p. Gust oraz R. Kuchciak.

Jak się dowiadujemy po odbytej konferencji zarząd związku zwołał zebranie sprawozdawcze, na którym zda ogółowi sprawozdanie z odbytej konferencji oraz zapadnie na niem uchwała robotników co do dalszych kroków związku w kierunku przyspieszenia zawarcia umowy zbiorowej oraz ustalenia cennika płac w tym przemyśle, w razie nie dojsza do skutku dzisiejszej konferencji jest prawdopodobnem proklamowanie strajku w tym przemyśle na zebraniu sprawozdawczem.

Banda oszustów karcianych grasuje w pociągach na szlaku Poznań - Warszawa.

Kilku łodzian padło ofiarą sprytnych oszustów.

W pociągach dalekobieżnych na szlaku kolejowym Poznań—Warszawa od pewnego czasu grasuje banda złożona z sześciu osobników grających z podróżnymi w trzy karty.

Cały szereg podróży zostało ogranych w podstępny sposób przez sprytnych oszustów na większe sumy pieniężne, lecz w obawie kompromitacji nie meldowali oni policji, z czego korzystała banda działając w pociągach zupełnie jawnie i bezkarnie.

W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym Łódź — Stryków wyżej wspomniana banda oszustów ograła w podstępny sposób cały szereg kupców łódzkich jadących do Warszawy i tak, jeden z łodzian przegrał sumę 600 zł. drugi zaś jeden tysiąc.

Będący świadkiem gry jeden z poważnych obywateli łódzkich, którego nazwisko jest nam znane, widząc co się święci wszczął alarm, chcąc bandę oddać w ręce policji.

Pociąg wówczas zbliżał się do stacji kolejowej Stryków, lecz banda ta przy zwolnieniu biegu pociągu przed stacją Stryków wyskoczyła z pociągu, kryjąc się w pobliskim lesie. I tym razem sprytniej bandzie u-

dało się zbiec bezkarnie. Peszkodowani łodzianie po powrocie do Łodzi zwrócili się do policji z prośbą o u-

jęcie członków wspomnianej bandy, która od dłuższego już czasu wprost nachalnie atakuje podróżnych. (p)

Nie było wiecu strajkujących sezonowców w „Domu Ludowym”

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym zwołany został wielki wiec strajkujących robotników sezonowych do sali „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd 34, w międzyczasie zaś udała się do magistratu delegacja strajkujących robotników sezonowych w osobach przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, ze związku klasowego był obecny p. Kryjan, zw. „Praca” p. Zabert, Ch. D. p. Pawlak i kartel ZZP. p. Chrzanowski.

Delegacja została przyjęta przez p. wiceprezydenta miasta p. Rapalskiego, który oświadczył delegacji, że konferencję z przedstawicielami strajkujących odkłada do poniedziałku do

godz. 9 rano, prosząc jednocześnie ich o punktualne przybycie.

Wobec tego delegacji strajkujących robotników po przybyciu do lokalu Polskich Związków Zawodowych „Praca” (siedziba międzyzwiązkowej komisji), odbyli między sobą konferencję, na której postanowiono odwołać zwołany na dzień wczorajszy wielki wiec strajkujących robotników sezonowych do sali „Domu Ludowego”, zwołując natomiast wielki wiec strajkujących do sali związku przy ul. Głównej 31 na dzień dzisiejszy na godz. 9 rano, na którym to wiecu zapadnie ostateczna decyzja co do dalszych losów strajku. (p)

Szaleniec czy degenerat.

Maszynista tramwajowy rozbił chłopcu głowę.

a) W dniu wczorajszym na szosie Zgiezskiej w pobliżu stawu w parku Juljów miał miejsce wypadek, który zrobił wstrząsającą rażenie na widzach i godziwie jest najwięszego napiętnowania.

Mianowicie u S. Terebińskiego, zamieszkałego przy ul. Nowaka 4 przebywa siostrzeniec i go 14-letni H. Kuźmiński z Kutna.

Wczoraj Terebiński udał się na spacer ze swymi dziećmi, zbierając również Kuźmińskiego.

Chłopcy przyglądali się pływającym w stawie rybkom, oparli o balustradę na moście tramwajowym, urządzonym nad strugą wypływającą z stawu.

W pewnym momencie od strony Zgiezka w kierunku Łodzi nadjechał tramwaj podmiejski 52 i w chwili gdy wagon wymijał most, motorniczy z niewiadomych powodów wychylił się i korba czy też innym c cężkim jakimś przedmiotem uderzył 14-letniego Kuźmińskiego w głowę, poczem nie zważając na krzyki przechodniów, którzy usiłowali krewkiego motorniczego zatrzymać, przyspieszył biegu wagonu i odjechał do Łodzi.

Ranny padł nieprzytomny na ziemię. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził pęknięcie podstawy czaszki oraz wstrząs

mózgu, po nałożeniu opatrunku ranego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Anny Marji.

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i poszukiwanie za zbiegłym maszynistą, który zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Stan ranego Kuźmińskiego jest beznadziejny i lekarze nie rokują mu dłuższego życia.

Pal i żądaj tylko gilzy

„LUKSUSQWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Czerwcowy zeszyt paryskiego żurnalu mód

„Paris Mode” już nadszedł

Do nabycia w administracji **Dziennika Łódzkiego** w cenie po zł. 2.—

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

Pamiętaj o najbiedniejszych

Dziennik Sportowy.

ŁKS - Warta 2:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Czerwonych.

Rozegrany wczoraj mecz między Czerwonymi a poznańską Wartą przyniósł zdecydowane zwycięstwo miejscowej drużynie, która mogła wynik podwyższyć, gdyż moc sytuacji podbramkowych atak zaprzepaściła.

Pechowym wyjątkowo strzelcem był Herbstreich, który nie trafił nawet z odległości kilku kroków.

Do zawodów tych Czerwoni wystąpili w następującym składzie bramkarz, Frymarkiewicz, obrona: Gałecki, Karasiak, pomoc: Janczyk, Steineke, Welnic, atak: Durka, Sowiak, Tadeusiewicz, Herbstreich, Król. Jak więc widzimy ŁKS w swoim normalnym składzie, który okazał się naogół dobrze zestawionym, gdyż widać było spoistość akcji. Atak byłby nawet zupełnie dobry, gdyby wykazywał tę aktywność pod bramką, jaką ma na polu przedbramkowym następnie gdyby go cechowała szybka decyzja.

Pomoc również wykazała walory tak w defenzywie i jak i ofenzywie, i raz wspierając swój atak, drugi raz przechodząc szybko do obrony, paralizując tem akcje szybkiego napadu poznańczyków, u których aż raził brak wykończenia podbramkowego. Obrona wykazała się murem nie do przebycia zwłaszcza Karasiak pokazał swoją dawną świetną formę, gdy tymczasem Gałecki wykazał pewien spadek. Frymarkiewicz swoim spokojem z jakim wyłapywał piłki wzbudzał ogólny podziw.

Warta aczkolwiek nie może poszczycić się w dotychczasowym biegu rozgrywek ligowych dobrymi wynikami, naturalnie oprócz rekordowego zwycięstwa nad Wisłą (8:3), to jednak reprezentuje ona niepowszedni styl gry, zwłaszcza w linii ataku, co czyni jej akcje niezwykle efektowne i pociągające dla oka. W szczególności środkowa trójka ataku z rozumnym kierownikiem w osobie Szerfkiego II, oraz z dwoma łącznikami o dużej sile przebojowej i dobrym zmysłem kombinacyjnym (Kniola, Kryskiewicz) była stale groźną dla pomocy i obrony Czerwonych, którzy jednak w porę likwidowali wszelkie zakusy podbramkowe gości. Winę za przegraną ponosi tu wyłącznie pomoc, która zupełnie nie umiała dostosować się do celowej gry swego napadu, oraz bramkarz, który jednak mógł obronić drugą bramkę strzeloną z wolnego.

Do przerwy wykroczyć swą bezwzględna wyższość ŁKS strzelając w krótkich odstępach czasu dwie bramki, po przerwie gra jest mniej interesująca, gdyż tempo powoli słabnie, a przytem strzelcy obu drużyn nie rozwinęli już tej aktywności, co do paazy.

Do meczu tego wystąpiła Warta w składzie, który jednak może poszczycić się doskonałymi wynikami, nie więc dziwnego że ten cenniejsze staje się zwycięstwo ŁKS-u. Skład Poznańczyków: Kacprzak, Elieger i Szerfke I, Sroka, Wojciechowski, Przykucki, Różycki, Kniola, Szerfke II, Krzyżkiewicz i Nowacki. Sędzia p. Arczyński naogół wywiązał się zupełnie dobrze ze swego zadania, trzy-

mając i tak fair grające drużyny w karchach.

We wtorek Czerwoni rozegrają swój pierwszy w tym roku międzynarodowy mecz z czołową drużyną zawodowców

wiedeńskich Rapid, który demonstruje niezwykle efektowną grę stojącą na wysokim poziomie, a dającą jednocześnie i rezultat efektywny w ilości zwycięskich bramek. Publiczności około 4 tysięcy.

Front ligowy.

Zwycięstwa lwowskich drużyn.

Czarni - Polonia 3:0 2:0.

Rozegrany w sobotę we Lwowie mecz ligowy między Czarnymi a Polonią warszawską zakończył się zwycięstwem gospodarzy, którzy szczególnie w pierwszej połowie zawodów mieli znaczną przewagę nad przeciwnikami. Bramki dla Czarnych zdobyli: Drzymała 2 i Zurkowski 1. Polonia zaprezentowała się b. słabo. Sędziował p. Gumpłowicz.

Warszawa.

Warszawianka - Pogoń 1:0 (1:0).

Mecz ligowy rozegrany pomiędzy powyższymi zespołami, zakończył się po równorzędnej walce nikłym zwycięstwem drużyny Warszawskiej która już w pierwszej połowie uzyskała w 3-ej min. bramkę ze strzału Polaka. Sam przebieg gry był nieciekawym. Po początkowej przewadze warszawian, zakończony zwycięstwem jedynej bramki

gra toczy się ze zmiennem szczęściem, przyczem oba ataki zawodziły w sytuacjach podbramkowych wykazując słabą dyspozycję strzałową. Sędziował p. Rettig. Widzów 3 tys.

Kraków.

Wisła - Garbarnia 2:1 (1:1).

Derby drużyn lokalnych, mecz Garbarni z Wisłą zakończył się niespodziewanym zwycięstwem dobrej tego dnia i niezwykle ambitnej drużyny Wisły. Prowadzenie uzyskuje Wisła ze strzału Reymana II, lecz Garbarnia udaje się wyrównać przez Maurera. Po przerwie Wisła znów prowadzi, gdyż Reymanowi udaje się zdobyć drugą bramkę. Następnie po tej bramce okres przewagi Garbarni, która jednak nie może nic wskórać, dzięki dobrej defenzywej grze przeciwnika. Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów 4000.

TABELA LIGOWA.

| Stan tabeli z ubiegłego roku | Garbarnia | Wisła | Legia | Pogoń | Ruch | Ł. K. S. | Warta | Cracovia | Polonia | Czarni | Warszawianka | 22 p. p. | Bramki | | Obecny stan tabeli |
|------------------------------|-----------|-------|-------|-------|------|----------|-------|----------|---------|--------|--------------|----------|--------|----------|--------------------|
| | | | | | | | | | | | | | za | przeciw | |
| Garbarnia | T | 1:2 | | 0:0 | 1:1 | 4:3 | 0:5 | 5:1 | 1:2 | 4:2 | | | 10:16 | 8 | Legia |
| Wisła | 2:1 | A | 0:1 | 0:1 | 0:2 | 3:8 | | 2:2 | 1:0 | | 5:2 | | 13:17 | 7 | Pogoń |
| Legia | 1:0 | | B | 2:1 | 2:1 | 5:1 | 5:1 | | 4:0 | 2:3 | 1:0 | | 22:7 | 14 | Czarni |
| Pogoń | | 1:0 | | E | 1:3 | 1:0 | 2:1 | 1:2 | 3:0 | 1:0 | 3:0 | | 13:7 | 12 | Ł. K. S. |
| Ruch | 0:0 | | 1:2 | | L | 0:6 | | 1:1 | 1:2 | 2:2 | 4:1 | 1:2 | 13:17 | 7 | Cracovia |
| Ł. K. S. | 1:1 | 2:0 | 1:2 | | | A | 2:0 | | | | 4:1 | | 19:8 | 11 | Garbarnia |
| Warta | 3:4 | 3:3 | 1:5 | 1:2 | | | L | 3:2 | 1:2 | | 0:0 | | 21:21 | 5 | Wisła |
| Cracovia | 5:0 | 2:2 | | 2:1 | 1:1 | | | I | | 0:1 | 6:0 | 1:0 | 19:8 | 10 | Ruch |
| Polonia | 1:5 | | 1:5 | 0:3 | 2:1 | 2:2 | 2:1 | | G | 0:3 | 1:2 | | 9:22 | 5 | Warszawianka |
| Czarni | 2:1 | 0:1 | | 0:1 | 2:2 | 1:1 | | 1:0 | 3:0 | O | 1:0 | | 13:11 | 12 | Warta |
| Warszawianka | 2:4 | | 3:2 | | 1:4 | 0:0 | 0:6 | | 2:1 | | W | | 9:18 | 7 | Polonia |
| 22 p. p. | | 2:5 | 0:1 | 0:3 | 2:1 | 1:4 | 3:2 | 0:1 | 1:3 | | A | 9:20 | 4 | 22 p. p. | |

Zwycięstwo wiedeńskiego Rapidu w Polsce.

Wiedeńska drużyna piłkarska Rapid rozegrała w sobotę i niedzielę mecze z Legią i 22 pp. z Siedlec, w których osiągnęła łatwe i wysokie zwycięstwa potwierdzając swą wysoką klasę. Mecz z Legią rozegrany w sobotę w Warszawie zakończył się wynikiem 4:1 (2:1) na korzyść Rapidu.

W dniu wczorajszym Rapid rozegrał mecz w Siedlcach z 22 pp. zwyciężając zupełnie bez wysiłku w stosunku 6:1 (2:1).

Kusociński bije rekord światowy Nurmiego.

Na zawodach lekkoatletycznych międzynarodowych w Antwerpii, Kusociński w biegu na 3 klm. ustanowił nowy rekord światowy, bijąc czasem 8 minut 18,8 sek. dotychczasowy jeden z najlepszych czasów Nurmiego. Licznie zgromadzona publiczność urządziła Kusocińskiemu wspaniałą owację. W biegu na 200 m. zwyciężył holender Berge w czasie 22 sek. przed Biniakowskim 22,4. Czysz znalazł się na 6-em miejscu. W 400 m. płotki zwyciężyła walka odbyła się między lordem Burghleyem a Kostrzewskim. Zwyciężył nieznacznie slyn-

ny Burghley 55,4 przed Kostrzewskim 55,5. W biegu na 1500 m. zwyciężył Lewelok (Anglia) 3,54. Kuźmicki i Sidorowicz zajęli piąte i szóste miejsce. W sztafecie 800-200-400-200 metrów zwyciężyła Holandia w czasie 3,35 przed Anglią i Polską.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Anglia 32 p. 2) Polska 31 p. 3) Holandia 16 p. 4) Węgry 12 p. 5) Belgia 7 p.

Mecze o mistrzostwo Łódzkiej kl. A.

ŁTSG - Hakoah 3:0 (2:0).
Mecz między ŁTSG a Hakoahem zakończył zwycięstwem ŁTSG dla którego bramki zdobyli Veigt 2 i Binnecki 1.

Turyści - WIMA 5:1 (1:0).

Mecz między Turyistami a Wimą zakończył się zwycięstwem Turyistów, którzy mieli przez cały czas meczu a zwłaszcza w drugiej połowie znaczną przewagę.

Widzew - PTC 2:0 (2:0).

Widzew grał doskonale i zwyciężył słabo grający zespół pabjanicki nadspodziewanie w wysokim stosunku. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Augustyniak 3, Rotte 2. Fryc 2 i Pałczewski 1.

ŁKS lb. - Orkan 3:0 (3:0).

ŁKS odniósł łatwe zwycięstwo, zdobywając wszystkie 4 bramki w pierwszej połowie. Sędzia usunął z boiska Radomskiego z ŁKS-u oraz bramkarza Orkanu.

WKS - SKS 2:0 (2:0).

Od 1 minuty WKS gra w dziesiątkę, gdyż Kuczyński kontuzjowany opuszcza boisko. Pomimo to WKS uzyskuje 2 bramki przez Stolarskiego i utrzymuje wynik ten do końca.

Bieg ŁKS-u o nagrodę jubileuszową.

Drużynowy bieg kolarski zwyciężył 1-y zespół ŁKS-u uzyskując czas:

Hofsznajder 3 g. 11, 20,6, Odartus 3 g. 11 m. 20,8, S. Bartoszek 3 g. 11 m. 24,8 sek. Czas pierwszych dwóch, który oblicza się w ogólnej punktacji wynoszący 6 g. 22 m. 41,4 sek. jest rekordem trasy, wynoszący 100 klm. w przeciągu 5 lat. Tem samym nagrodę jubileuszową zdobył ŁKS.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Wajsówna ustanawia rekord światowy dyskiem 42 m. 143 cm.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi na stadionie ŁKS-u zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, których największą sensacją było nowe poprawienie rekordu światowego przez Wajsównę, która osiągnęła wspaniały wynik 42,43 m.

W ogólnej punktacji zwyciężył Stardion, Kr. Huta 81 pkt. przed Pogoń, Katowice 79 pkt. AZS., Wa. 71 pkt. Makabi. Kr. 54 pkt. Kruszeender 50 pkt. ŁKS. 43 pkt. AZS., Pozn. 39 pkt. Sokół, Pab. 29 pkt. W punktacji okręgowej 1) Śląsk 160 pkt., 2) Łódź 122 pkt., 3) Warszawa 91 pkt., 4) Kraków 54 pkt.

Jędrzejewska przegrywa w finale.

W finale gier o puchar Quens Clubu w Anglii, Jędrzejewska po zażartej walce uległa nieznacznie amerykance Burke 6:1, 5:7 i 4:6.

W środę wyścigi w Helenowie.

W nadchodzącą środę odbędą się na torze Helenowa wyścigi kolarskie i motocyklowe na torze żużlowym z udziałem najlepszych zawodników lokalnych.

Pal i żądaj tylko gilzy
"BIS"
wytwórni "ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „To jest Banda”.
TEATR LETNI: „Ja szukam ojca”.
TEATR POPULARNY: „Henio, jak się masz?”

APOLLO: „Mąż kochanek”.
BAJKA: „Madame Dubarry”.
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta”.
CASINO: „Awanturka”.
CZARY: I. „Za kratami”. II. Pierwszy pocałunek”.
DOM LUDOWY: „Miłostki aktorki”.
CORSO: I. „Dziewczę z nad Wołgi”. II. „Tajemnicza banda”.
GRAND KINO: „Miłostki księcia pana”.
LUNA: „Miłość kozaka”.
MIMOZA: „On i jego siostra”.
OŚWIATOWY: I. „Kapitan marynarki”. II. „Serce maharadzy”.
PALACE: „Znak na drzewach”.
PRZEDWIOSNIE: „Sekretarka osobista”.
RESURSA: „Walc Straussa”.
RAKIBTA: „Trader Horn”.
SPLENDID: „Ta inna”.
ZACHĘTA: „Wielka tęsknota”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska 27).

Występy Bandy stanowią niesłabnącą dla Łodzi atrakcję, czego dowodem stała nadkomplety. Pierwszy program „To jest Banda” idzie jeszcze tylko 3 dni, codziennie po dwa razy o g. 8 i 10 wieczorem.

Rozentuzjuszowana publiczność bawi się świetnie, oklaskując wspaniały program i kapitałnych wykonawców: H. Ordonównę, Z. Pogorzelską, J. Godzińską, S. Górską, L. Żelichowską, F. Jarossy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymś, K. Gimpel, L. Lawiński, K. Tom, B. Waszel, G. Koszucki i chór Dana.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Dziś w poniedziałek i dni następnych wiecz. arcywesoła, pełna werwy i humoru, pikantna komedia Bucha i Engla „Hiszpańska Mucha” (Ja szukam ojca), w brawurowym wykonaniu: Dąbrowskiej, Niczewskiej, Łapinińskiej, Grollickiego, Karzewskiego, Mrozńskiego, Węgrzyzna i Sliwińskiego.

Teatr Popularny

— Ogrodowa Nr. 18. —

Dziś, poniedziałek, dnia 20 czerwca 1932 r. 2 przedstawienia pięknej rewji „Henio, jak się masz?”. Niezrównany mistrz humoru Henio Domański w otoczeniu artystyki artystów scen warszawskich bawi publiczność, w wielkim, przeszło dwa godzinny programie. Bilety w cenie od 75 gr. do 2 zł. 60 gr. Wkrótce premiera arcywesołej rewji.



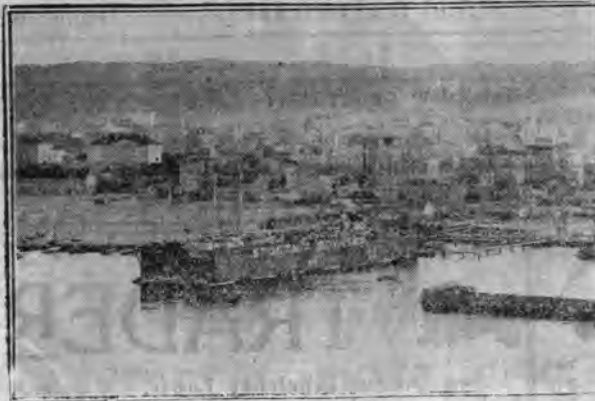
Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 czerwca 1932 r.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Kom. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.10 Płyty gramofonowe.
14.10—14.40 Przerwa.
14.40—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00 Pogadanka w języku francuskim, wygł. lektor Lucien Rouquigny. Tr.z.W-wy.
17.00—18.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermanieckiego. Tr.z.W-wy.
18.00—18.20 „Szkołnictwo zawodowe w świetle naszej ustawy ustrojowej” — wygłosi Maria Zaborowska. Tr. z W-wy.
18.20—19.15 Łódzka audycja literacko-muzyczna na Wój. Kom. Niesienia Pom. Najb.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radiowy z W-wy.
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, i odczyt. programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repert. teatrów.
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Młodzież, przyszłość nasza” — wygł. p. Paweł Laskowski. Tr. z W-wy.
20.15—23.40 Transmisja z Teatru „Nowości” w W-wie — operetki „Kwiat Hawaja” Abrahama.
W przerwie pierwszej dodatku do Prasowego Dziennika Radiowego.
W przerwie drugiej wiadomości sportowe.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: (ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz. —

Rozwój portu w Gdyni.



Na zdjęciu przedstawiony jest widok miasta Gdyni z Nabrzeża Śląskiego. Na pierwszym planie widzimy dok pływający Stoczni Gdynińskiej, w którym odbywają się reperacje statków polskich towarzyszy okrętowych oraz statków zagranicznych, zawijających do portu gdynińskiego.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Tow. Ośw. „KULTURA”

(z prawami szkół państwowych)

w ŁODZI, ul. Wólczańska Nr. 123

zawiadamia, że egzaminy do wszystkich klas gimnazjum wyższego oraz wszystkich oddziałów szkoły powszechnej (kl. A, B, C, D, I, II, III) (rozpoczynają się dn. 24 czerwca b. r.)

Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 12-ej. Opłaty bardzo niskie.

Do kl. A przyjmuje się dzieci bez umiejętności czytania i pisanía.

Dyrektorka Helena Manugiewiczowa.

Wyplata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc czerwiec r. b.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 28-go czerwca 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za czerwiec dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. Żeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni. Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Do państwowej zapomogi doraźnej nie mają prawa bezrobotni, korzystający z pomocy wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobotnych przy ul. Wierzbowej. W wypadku stwierdzenia, że bezrobotny, korzystający z pomocy wojewódzkiego komitetu, zgłasza się po zapomogę doraźną do urzędu zasiłkowego — interesowany zostanie pozbawiony zapomogi pod skutkami prawnymi.

Stawki zapomogowe wynoszą dla bezrobotnych, posiadających rodzinę, składającą się:

- 1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 15 złotych miesięcznie,
- 2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 24 złotych miesięcznie,
- 3) dla bezrobotnych, posiadających po-

nad 5 osób na utrzymaniu 30 złotych miesięcznie.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9 do 14-ej, według następującego porządku:

- Czwartek — 23 czerwca — litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.
Piątek — 24 czerwca — litery: K, L, M, N, O, P.
Sobota 25 — czerwca — litery: R, S, T, U, W, Z, Z.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

- 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
- 2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
- 3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.
- 4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,
- 5) książeczkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

W przededniu ostatecznej porażki „suchych”.

Gen. Pershing ręka w rękę z Rockefellerem przeciw utrzymaniu prohibicji w Stan. Zjednoczonych.

Po sensacyjnym oświadczeniu J. Rockefellera młodszego, iż będzie on popierał akcję za zniesieniem prohibicji bez względu na barwę polityczną antiprohibicjonistów, niemięjsze wrażenie w Stanach wywołała mowa generała

Pershinga, b. naczelnego dowódcy armii amerykańskiej z czasów wielkiej wojny.

Generał Pershing wygłosił na bankiecie klubu amerykańskiego w Paryżu, w obecności najwybitniejszych przedstawicieli paryskiej kolonii amerykańskiej,

Zabłąkany balon.

GNIEZNO, 19.6 (PAT.) W dniu dzisiejszym około godz. 14-ej spadł na pola w pobliżu Miłosławia balon niemieckiej „Luftfahrverein” z Gelsenkirchen, z trzema pasażerami.

Balon zabezpieczono na posterunku policyjnym w Miłosławiu. Również wszyscy trzej pasażerowie znajdują się w siedzibie posterunku.

Odjazd floty angielskiej.

GDYNIA, 19.6 (PAT.) Dziś, o godz. 18.35, dywizjon kontrtorpedowców królewsko-brytyjskiej marynarki wojennej opuścił port gdyniński, zgarniany przez marynarkę polską.

Słowiański związek kas oszczędnościowych.

GDYNIA, 19.6 (PAT.) Dziś toczyły się obrady delegatów związków kas oszczędnościowych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Obrady mają na celu utworzenie słowiańskiego związku komunalnych kas oszczędnościowych.

Caraciola zwyciężył we Lwowie.

ŁWÓW. — Odbłyły się tutaj drugie z kolei międzynarodowe wyścigi samochodowe po ulicach Lwowa.

Wyścigi rozpoczęte zostały startem motocykli.

W wyścigach samochodowych pierwsze miejsce zajął Carraciola (Niemcy), drugie Broschek, 3 — Harman (Węgry) 4 Jan Ritter (Polska), 5 Stanisław Hołuj (Polska).

Carraciola uzyskał nagrodę Prezydenta Rzplitej, wielką nagrodę miasta Lwowa oraz pierwszą nagrodę w sumie 5.000 zł., Broschek drugą nagrodę — w sumie 2.000 zł., nagrodę Państwowego Monopolu Spirytusowego w kwocie tysiąca złotych uzyskał Ritter.

mowę, w której zaapelował do wyborców, żądając od nich, by obalili prohibicję jako źródło demoralizacji i korupcji w Stanach Zjednoczonych.

„Gdyby nie karygodna obojętność i bierność obywateli amerykańskich — mówi generał Pershing — nie mogłaby się nigdy w życiu utrzymać tak absurdalna jak bill o prohibicji. Przeciwny obywatel amerykański, który nie interesuje się wyborami, gdyż całą jego uwagę pochłania business i pogoni za dolarami, popelnia zbrodnię wobec kraju i siebie samego. W niektórych stanach głosuje za ledwie 25 proc. wyborców, a w całym kraju podczas ostatnich wyborów wzięło udział w głosowaniu za ledwie 50 proc. wyborców.

„Czy w tych warunkach — woła gen. Pershing — może dojść do skutku rozsądna reforma? Czy może dojść do władzy rząd istotnie ludowy? Nie i dlatego też jesteśmy rządzeni przez koterję marnych polityków, dlatego mamy w kraju plagę gangsterów, racketeów i wszelkiego bandytyzmu. Lubimy wynosić pod niebiosa zalety demokratyczne naszej wielkiej republiki, ale nic nie czynimy, aby uczynić z niej to, czem miałaby być”.

Gorąca i ostra mowa gen. Pershinga wywołała duże wrażenie, a krytyka, której nie szczędził sferom rządzącym musiała się odbić głośnie echem w Waszyngtonie, gdyż zbiegła się ona w czasie z jeszcze ostrzejszą opinią, wypowiedzianą przez rektora uniwersytetu Columbia, słynnego uczonego, prof. Murray Butlera.

W związku z zapowiedzianym poparciem czynnym akcji antiprohibicji przez J. Rockefellera, który może rzucić na szalę swe obrzydliwe środki materialne, sytuacja obozu „suchych”, pogorszyła się znacznie. Kwestia prohibicji może również wpłynąć na wynik wyborów prezydenckich, gdyż prezydent Hoover, który staje jako kandydat do powtórnego obioru, opowiada się za utrzymaniem nadal billu o prohibicji. Or.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Niefraszliwa komedia
dźwiękowa pełna finezji
i humoru p. t.

Sekretarka osobista

w roli głównej MARY GLOIRY.
Nad program aktualności filmowe i wesola farsa.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w sobotę o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Spętana miłość”.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

RAKIETA
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22
Dzisiaj i dni następujących.

Jedyny letni kino-teatr dźwiękowy

TRADER HORN

wg. powieści Ethelredy Lewis. W głównej roli: Harry Carey i Edwina Booth.
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzone w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie.
Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-iej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dzisiaj

Przepiękne arcydzieło filmowe z IWANEM PETROWICZEM p. t.

„WALC STRAUSSA”

Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji.

W rolach głównych:

Iwan Petrowicz, Charlotta Ander, Tessy Harrison i Eugenjusz Neufeld.

Produkcyjne taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie: Anita BERBER i Bela SIRIS.

Dzisiaj

Następny program:

Policmajster Tagiejew.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 55 gr.

Krajowa Centrala Łóżek
Piotrkowska 66, w podwórzu
poleca: Łóżka żelazne i dziecinne, wózki sportowe, łóżka polowe, materace, tapczany, materace, leżaki i rowery dziecięce.

Przyjmuje wszelkie reperacje po cenach fabrycznych.

Pracownia ram

oprawa obrazów,

ramy do firanek, ramy owalne, TANIO

bo w prywatnym mieszkaniu. —
Lipowa 14, front parter.

Dr. J. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece.

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.

Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

Udzielam lekcji gry

— na —

CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Dziennika Łódzkiego” pod lit. „K. H.”.

ZAKŁAD STOLARSKI L. MISZCZAK i S^{ka}

ul. Cegielniana № 39

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie stolarstwa wchodzące oraz posiada na składzie gotowe meble jako to: biurka, biblioteki, szafy łóżka i t. p.

Sala ze sceną

w śródmieściu

do odnajęcia.

Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

Oskar Kahlert

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

ZAKŁAD MALARSKI W. Marcinkowski

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)
Pracownia: Kilińskiego № 10.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące od najwykwintniejszych do najskromniejszych.



395 Nowo otworzona filja warszawska

Sklep z frontu „CHRONOME-
ZŁ. TRE” Łódź, Piotrkowska 116.

Zegarki szwajcarskie lep. gat. 4.95, ze złota francuskiego, lub ze świeżym cyferblatem zł. 5.95 na rękę od zł. 8.95 kryty ankier z trzema kopertami zł. 12, budziki zł. 8.50. Dewizki od zł. 1.— oraz zegarki lep. gat. po cenach fabrycznych

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. —

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej możliwej ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę.

Biżuterja

zegarki na łańcuszku, gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zakład krawiecki „Uniwersal” Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuję

Poszukuje osoby bufetowej, ekspedjentki i t. p. za skromnym wynagrodzeniem. Poważne referencje na żądanie. Łaskawe zgłoszenia proszę składać do Adm. pod „Pracowitą” Zagubiony kwit kawy wydany przez Elektrownię w Łodzi na imię i nazwisko Stefana Górskiego z dnia 4 lutego 1926 r. na sumę 15 złotych, niniejszym unieważniam.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyckiego maj. Wodzierady — Górne, poczta Kwiatkowiec.

Dokój dla 2 panów lub pan do wynajęcia. — Wiadomość Ogrodowa 26, 2 sien, 2 piętro, mieszk. 20

Obiady

smaczne i tanio wy-
daje 11 Listopada 20,
11 wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy) przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swyżajnie za 1 wiersz milim. (strona 9 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsza ogłoszenia i zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odosobienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwac można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Błazewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.